

**DZIEN****10  
GR.**

10 stron

**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

**DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

**25 milionów złotych  
złożyło dotąd społeczeństwo na pomoc zimową****Półtora miliona osób korzystało z akcji**

Warszawa, 24. 3. (PAT.) W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem ministra Zyndram-Kościałkowskiego **posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.**

Sprawozdanie z wyników zbiórki, przeprowadzonej pod różnymi formami w ciągu ubiegłych 4 miesięcy, złożył skarbnik generalny komitetu **min. August Zaleski.** Ze sprawozdania tego wynika, że zbiórka na pomoc zimową przyniosła dotąd około **25.000.000 zł. w gotówce i naturaliach.**

Sekretarz generalny komitetu **min. Mikołaj Dolanowski** scharakteryzował rezultaty akcji zasiłkowej, prowadzonej za pośrednictwem poszczególnych komitetów pomocy zimowej w całym kraju.

W grudniu, tj. w pierwszym miesiącu akcji z pomocy zimowej korzystało **322.000 rodzin bezrobotnych**, w styczniu **336.000**, a w lutym **369.000** rodzin, czyli ogółem około **półtora miliona osób.** Stały wzrost wykazuje również liczba dzieci, korzystających z pom. zim. W styczniu pomoc zimowa dożywiła bowiem **355.000** dzieci, w lutym **399.000**, a w marcu **474.000** dzieci.

Niektóre ze środków, jakimi rozporządza ogólnopolski komitet pomocy zimowej, znajdują się na wyczerpaniu. I tak np. **rozdano dotąd około 92.000 ton węgla**, a więc cały prawie zapas, jakim rozporządzał komitet.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu, **min. Zyndram - Kościałkowski**, który szczegółowo omówił wyniki akcji zawarte w obu sprawozdaniach. **Pomoc zimowa prowadzona jeszcze będzie w ciągu kwietnia rb. i w dniu 30 tegoż miesiąca zostanie zakończona.** Min. Kościałkowski podkreślił przytem szczególną konieczność wywiązania się z przyjętych dobrowolnie obowiązków ze strony tych osób, które zadeklarowały na pomoc zimową pewne sumy, zwracając jednak nadal z ich wpłaceniem. Na ich wpłatach w pierwszym rzędzie powinna się w przyszłym miesiącu oprzeć pomoc zimowa.

Jeżeli chodzi natomiast o wpłaty warstw pracowniczych, to zgodnie z ustalaniem okresu wpływów z tego tytułu na 5 miesięcy w tych instytucjach, w których pracownicy wpłacali od listopada ub. roku, w kwietniu, **dalsza zbiórka zostanie zaniesiona**, gdyż zobowiązanie swe całkowicie wykonali.

W zakończeniu obrad zebrani postanowili zwrócić się do społeczeństwa ze specjalnym apelem, który zamieszczamy poniżej:

„Działalność Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, pozostającego, pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, dobiega końca. Ofiarność na pomoc zimową dała poważne rezultaty. Dzięki udziałowi najszer-

szych rzesz społeczeństwa, akcja pomocy zimowej objęła w ciągu ubiegłych miesięcy setki tysięcy rodzin bezrobotnych, dożywiła setki tysięcy dzieci.

Nie wszyscy jednak spełnili swój obywatelski obowiązek. Niektórzy, nieliczni zresztą obywatele, zupełnie uchylili się od udziału w tym akcie solidarności narodowej — wiele natomiast osób ograniczyło swój udział do złożenia deklaracji, nie uiszczając zaciągniętego w ten sposób długu.

Pomoc zimowa prowadzona będzie do końca kwietnia bieżącego roku. Cały miesiąc trwać więc jeszcze musi ofiarność publiczna. Szczególnie ci wszyscy, którzy z różnych względów nie złożyli dotąd zadeklarowanej miary, będą mieli możliwość spełnienia zaciągniętego dobrowolnie zobowiązania. Do nich w pierwszym rzędzie apeluje Ogólnopolski Komitet.

W dziele narodowej solidarności nie może zabraknąć nikogo. Od powszechnego obowiązku nie może się nikt uchylić”.

**Wspaniały sukces  
wydawnictwa pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego**

(x) Warszawa, 24. 3. (tel. wł.). Prezes rady ministrów, gen. Sławoj - Składkowski, przyjął wczoraj dyrektora Instytutu Józefa Piłsudskiego mjr. W. Lipińskiego, który zameldował p. Premierowi o niezwykłym sukcesie subskrypcji na pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego, podjętej przez Instytut.

Ilość subskrybentów osiągnęła w dniu wczorajszym liczbę 30.000.

Pan Premier wyraził swą radość z tak pomyślnego rozwoju akcji wydawniczej Instytutu i przekonał, że pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego nie powinno braknąć w żadnym polskim domu.

**Na co umarła Wanda Parylewiczowa?****Wynik ekspertyz sądowych**

Warszawa, 24. 3. (PAT.) Po przeprowadzeniu badań chemicznych oraz histologicznych (mikroskopowych) wnętrza zmarłej Wandy Parylewiczowej, dokonanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Warszawie i przez Zakład Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, biegli lekarze prof. dr. Ciechanowski, prof. A. Wacholz i prof. dr. Olbrycht złożyli sędziemu śledczemu ostateczną opinię o przyczynach zgonu Wandy Parylewiczowej.

Biegli lekarze, opierając się na wynikach obłądzeń i otwarcia zwłok, a następnie na wynikach badań mikroskopowych i chemicznych, orzekli zgodnie,

że śmierć Wandy Parylewiczowej nastąpiła z przyczyn chorobowych naturalnych.

Zdaniem biegłych, na zgon Wandy Parylewiczowej złożyło się kilka przyczyn, a więc: zmiany w nerkach, pochodzące z toczącego się nieznacznie, ale przez czas pewien, zapalenia nerek, głównie t. zw. alteracyjnego, t. j. polegającego na degeneracji, obumieraniu i łuszczeniu się nabłonków w cewkach nerkowych, oraz na powstawaniu białka. Z drugiej strony wymienione zmiany nabłonków obok zmian w kłębkach nerkowych (przekrwienia i obrzęku) musiały — zdaniem biegłych — wywołać zatrzymanie w ustroju produktów

przemiany materii, które w prawidłowych warunkach bywają wydalane z moczem, a które działają na ustrój szkodliwie i wywołują **mocznicę (uremię).** Jak stwierdza orzeczenie, przemawia za tym także ujawnienie przy sekcji zwłok denatki wyraźnego **obrzęku opon mózgowych i mózgowia**, dalej zmian w wątrobie, polegających na znacznym zwyrodnieniu tłuszczowym i rozpoczynającym się nawet obumieraniu niektórych komórek, a tłumaczącym się również szkodliwym działaniem zatrzymanych w ustroju produktów przemiany materii, wreszcie znalezienie w śledzionie złożeń **hemosyderyny**, pochodzących z rozpadu ciałek czerwonych krwi, a mogące także powstać z tych przyczyn.

Ponadto przyczyną śmierci było ogólne wyniszczenie i wychudzenie ustroju pozostające w związku z depresją psychiczną wskutek fatalnej sytuacji, w jakiej się Parylewiczowa znalazła, i zubożenie ustroju w chlorki.

Jednocześnie biegli stwierdzili, że nie istnieje żadna podstawa do przyjęcia u Wandy Parylewiczowej śmierci gwałtownej, a w szczególności otrucia.

Wobec nadesłania przez biegłych lekarzy opinii o przyczynie zgonu Wandy Parylewiczowej oraz wyczerpania czynności śledczych, sędzia śledczy przedstawił pozostałym oskarżonym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wyniki śledztwa, po czym jeszcze w bieżącym tygodniu akta śledztwa przekazane będą prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

**Sonura tragedia****Absolwent medycyny zastrzelił lekarza  
na ulic. ch Krakowa**

Kraków, 24. 3. (PAT.) Dzisiaj o godz. 14.15 na ulicy Paderewskiego w Krakowie w centrum miasta, naprzeciw gmachu Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych, popełnione zostało **zabójstwo na oczach licznych przechodniów, dokonane przez absolwenta medycyny Stanisława Górę na osobie idącego z nim razem ulicą lekarza dr. Eustachego Woytowicza.**

Stanisław Góra, przybyły do Krakowa 20 bm. ze Lwowa umówił się z dr. Woytowiczem telefonicznie na spotkanie. Idąc z nim ul. Paderewskiego, w pewnym momencie dobył pistoletu i strzelił do dr. Woytowicza, który śmier-

telnie ranny w głowę padł na chodnik. Do leżącego na ziemi Stanisław Góra wystrzelił resztę ładunku w liczbie 6 kul. Dr. Woytowicz poniósł śmierć na miejscu.

Sprawcę zabójstwa aresztowała policja, odbierając mu broń i resztę posiadanych w kieszeni ładunków.

Zwłoki zabitego ś. p. dr. E. Woytowicza, pochodzącego z Brzeżan, który jako asystent pracował w klinice U. J., przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Powód zabójstwa jest przedmiotem śledztwa.

**Marszałkowie Senatu i Sejmu  
u Pana Prezydenta R. P.**

Warszawa, 24. 3. (PAT.) Pp. marszałkowie Senatu i Sejmu złożyli dziś P. Prezydentowi Rzeczypospolitej w Spale sprawozdanie z prac ubiegłych sesyj Izb Ustawodawczych.

P. Prezydent R. P. zatrzymał pp. marszałków na obiedzie.

**Zamiast życzeń świątecznych  
Ofiara P. Premiera**

Warszawa, 24. 3. (PAT.) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przekazał na pomoc zimową bezrobotnym **zł. 200 zamiast życzeń świątecznych** oraz podziękowań za otrzymane życzenia.

Praca

## Rewelacje statystyczne „Posener Tageblattu”

Artykuł, który ukazał się w „Gazecie Polskiej” z dnia 20 marca pt. „Prawda o położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce” daje „Posener Tageblattowi” asumpt do niespotykanego dotąd stwierdzenia statystycznego.

Zdaniem wspomnianego pisma, jeśliby przyjąć, że liczba Niemców w Polsce wynosi 900.000, a Polaków w Niemczech 1.200.000, to rzeczywiście dysproporcje stanu posiadania obu mniejszości byłyby rażące i niekorzystne dla mniejszości polskiej. „Jednakże zupełnie inny obraz otrzyma się, jeśli za podstawę rozważań przyjmie się cyfrę 1.200.000 (słownie: milion, dwieście dla Niemców w Polsce i 250.000 dla Polaków w Niemczech”. Tych rewelacyjnych odkryć statystycznych „Posener Tageblatt” bliżej nie objaśnia. Jest to niezmiernie ciekawa ilustracja do przemówienia nadprezydenta Wagnera, który stwierdził, że problem polski w Niemczech posiada małe znaczenie. Jeżeli przyjąć za podstawę rezultaty niemieckiego spisu ludnościowego z 1925 roku, który stwierdził istnienie półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech, to należałoby zapytać się, co się stało z przeszło milionem Polaków w ciągu ostatnich 12 lat. Czyżby akcja germanizacyjna zdołała zlikwidować tyle setek tysięcy ludności polskiej? Jeżeli jednak jest w tym choć cząstka prawdy, to winna ona stanowić cenny przyczynek dla metodyki rozwiązywania zagadnienia niemieckiego w Polsce.

## Duchowieństwo diecezji siedleckiej funduje samolot sanitarny

Warszawa 24. 3. (PAT). Duchowieństwo Diecezji Siedleckiej zgłosiło Zarządowi Głównemu LOPP gotowość ufundowania samolotu sanitarnego, wpłacając na ten cel zł 25.380 zł.

## Zmiany w Min. Spraw Wewnętrznych

Warszawa 24. 3. (PAT). Pan Minister Spraw Wewnętrznych dekretemi z dnia 24 marca 1937 r. dokonał następujących zmian w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych: naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. Mieczysław Myśliński mianowany został wicewojewodą w Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim, inspektor departamentu politycznego p. Jan Sawicki mianowany został naczelnikiem wydziału narodowościowego, urzędnik dla zleceń prezesa Rady Ministrów p. Jerzy Krzymowski mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa, dotychczasowy naczelnik wydziału narodowościowego p. Henryk Suchenek-Suchacki został przeniesiony w stan spoczynku.

## Samobójstwo żony kuratora w Brześciu

(x) Brześć n. Bugiem, 24. 3. (Tel. wł.) Wczoraj popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce Hanna Petrykowska, żona kuratora brzeskiego okręgu szkolnego. Powód samobójstwa nie znany.

## Żona Grzeszolskiego skarży sosnowiecką „Torpedę”

(x) Katowice, 24. 3. (Tel. wł.) Pelagia Grzeszolska-Staciwińska wystąpiła na drogę sądową przeciw pismu „Torpeda” w Sosnowcu, które od pewnego czasu drukuje powieść pod tyt.: „Tal”.

Grzeszolska poczuła się dotknięta treścią powieści i występuje o konfiskatę zarówno tych odcinków, które już się ukazały, jak i tych, które mają być drukowane.

## Prace nad wzmocnieniem i rozwojem idei ubezpieczeń społecznych

### Posiedzenie rady naukowo-lekarskiej ZUS

Warszawa 24. 3. (PAT). Dnia 23 marca odbyło się plenarne posiedzenie niedawno powołanej do życia rady naukowo-lekarskiej przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, pod przewodnictwem gen. dr. Roupperta.

Po referacie p. Lgockiego, dyrektora naczelnego ZUS-u, na temat rozwoju i organizacji polskich ubezpieczeń społecznych, uchwalono tymczasowy regulamin rady oraz preliminarz budżetowy na 1937 r.

W końcu uchwałała rada następujące oświadczenie:  
„Powołana do życia przez p. Ministra Op.

Spół. rada naukowo-lekarska przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych przystępując do pracy, oświadcza, że jej głównym i podstawowym celem jest praca dla wzmocnienia i rozwoju idei ubezpieczeń społecznych jako czynnika, podnoszącego poziom zdrowotności warstw pracujących oraz oddziaływającego na spoiwość i obronność Państwa Polskiego. Stworzenie rady naukowo-lekarskiej wypełnia w znacznym stopniu lukę, dając podstawy do oparcia leczenia ubezpieczeniowego o ciało fachowo lekarskie, pracujące w atmosferze naukowej.

## Ogrom pracy kolei i kolejarzy

### Przemówienie min. Ulrycha

Warszawa 24. 3. (PAT). Dnia 24 bm. o godz. 18 min. Komunikacji plk. dypl. Juliusz Ulrych wygłosił przemówienie przez radio do kolejarzy.

Na wstępie p. minister zastanawia się nad pracami wykonanymi przez polskie kolejnictwo w osobach swoich kierowników, całego personelu w ubiegłym 1936 roku. Przeciwnie dziennie przebiega na PKP 3622 pociągów ruchu pasażerskiego i 1565 pociągów ruchu towarowego, to znaczy razem na usługach naszego życia gospodarczego i do dyspozycji pasażerów kursuje przeciętnie dziennie 5387 pociągów. Pociągi ruchu pasażerskiego przewiozły 144 miliony osób, czyli ilość przewiezionych pasażerów w stosunku do 1935 r. zwiększyła się o 28 i pół miliona osób. Pociągi ruchu towarowego przewiozły 50 i pół miliona ton tj. o 2 miliony ton więcej, niż w roku 1935, mimo że zmalał tranzyt wschodnio-pruski.

Wzrost przewozów w komunikacji wewnętrznej w stosunku do roku 1935 wynosi 3 miliony ton.

Przewozy bagażu i przesyłek ekspresowych wzrosły o 25 tys. ton. P. minister zaznacza dalej, że kolejarz w większym lub mniejszym rozmiarze, jednak na wszystkich odcinkach współdziała i współdziałać musi w wykonywaniu przyszłości gospodarczej Polski.

Również rozbudowa linii kolejowych poszła naprzód. Długość polskiej sieci kolejowej, dzięki ukończeniu odcinków: Tłuszcz—Wyszów, Sierpc—Toruń, Gołębki—Pruszczów, Rybnik—Zory, wzrosła o 181 km.

Zakończono również budowę drugiego toru na linii Kutno—Toruń długości 109 km.

W zakresie wymiany i wzmocnienia nawierzchni wymieniono 275 km szyn, 2.600.000 sztuk podkładów i zastąpiono 400 tys. m. sześć piaskowej podsypki tłuczniem.

Ogrom dokonanej przez kolejarzy pracy poznał p. Minister osobiście.

Polska będąca dopiero na dorobku inwestuje nie w stosunku do swoich potrzeb a w stosunku do swoich możliwości.

Tym więcej cenić należy wysiłek polskiego kolejarza, który w walce z brakami technicznymi oraz niedomaganiem materiałów wymiary koleji tylko dzięki solidnej pracy utrzymuje stan naszego kolejnictwa na dzisiejszym poziomie.

Kolejnictwo polskie przeszło — można to dzisiaj obiektywnie stwierdzić — ciężkie koleje losu. W roku 1929 liczba pracowników PKP wyniosła 212 tysięcy ludzi, a wydatki na placę 812 milionów złotych. W roku 1937 liczba pracowników wynosi 162 tysiące ludzi a ogólne wydatki na placę 435 milionów złotych. Widzimy, że w okresie tych kilku lat proces redukcji objął 50 tysięcy ludzi, a różnica w uposażeniu łącznie ze zniżką uposażeń wyniosła 377 milionów złotych. Oto rezultaty głębokiego wstrząsu, jaki wywołał kilkuletni kryzys na żywym organizmie tysiącznych rzesz pracowników kolejowych. Podaję te cyfry, aby ogół polski oraz ogół pracowników kolejowych mieli je przed oczyma i uznali rację, które je wywołały.

Jak jest dzisiaj i co nas czeka w przyszłości? — zapytuje p. minister. Otóż można

## Neutralność Belgii

### O czym rozmawiał król Leopold w Londynie?

Paryż, 24. 3. (PAT). Koła polityczne paryskie z zadowoleniem komentują dziś wyniki rozmów, jakie przeprowadził w Londynie król Leopold belgijski z przedstawicielami rządu angielskiego. Dzisiejsze dzienniki wyrażają nawet nadzieję, iż pomysłny przebieg tych rozmów pozwala oczekiwać oficjalnego załatwienia sprawy neutralności belgijskiej w najbliższym czasie, może już nawet po Wielkiejnocy. Według zgodnych informacji „Le Figaro” i „L'Oeuvre” wyniki rozmów londyńskich króla Leopolda można ująć w następujące punkty:

1) Belgia przestanie być związana porozumieniami, jakie zostały zawarte w marcu ub. r., a które zobowiązywały ją do przyjęcia z pomocą Francji i Anglii w wypadku, gdyby te dwa mocarstwa zostały zaatakowane.

2) Anglia i Francja gwarantują neutralność Belgii, jakkolwiek neutralność ta nie będzie poparta żadnymi układami wojskowymi.

3) Belgia zobowiąże się bronić swego terytorium przed inwazją z zewnątrz, a co

za tym idzie, zobowiąże się do utrzymania dostatecznie silnej armii, która mogłaby się przeciwstawić pierwszemu atakowi.

4) Zobowiązania Belgii, wypływające z paktu Ligi Narodów, a zwłaszcza z art. 16 tegoż paktu, na wypadek t. zw. „prawa przemarszu” nie zostaną poddane przynajmniej w chwili obecnej ani nowemu zbadaniu, ani też rewizji.

Oba te dzienniki zaznaczają jednakże, że mimo oficjalnego odstąpienia przez wymienione trzy kraje od porozumień wojskowych, pewna współpraca wojskowa zostanie utrzymana między Francją i Anglią z jednej strony, a Belgią z drugiej. Belgia, jak informuje „Oeuvre” zobowiązała się uprzedzić Anglię w razie ataku lotniczego, skierowanego na wyspy W. Brytanii i tak samo uprzedzić Francję w razie ataku lądowego. Zasadnicze znaczenie porozumienia, jakie zostało osiągnięte w Londynie między królem Leopoldem a min. Edenem — zdaniem „Oeuvre” — polega na tym, iż doszło ono do skutku tylko między W. Brytanią, Francją i Belgią z wyłączeniem Niemiec.

## W popłochu cofają się „czerwone” wojska po nieudanym ataku na powstańcze pozycje

Naval Carnero 24. 3. (PAT). Wyślanek agencji Havasa donosi, że na odcinku frontu madryckiego w okolicach Las Rosas, gdzie od kilku dni panował względny spokój wojska rządowe podjęły wczoraj przed południem próbę niespodziewanego ataku, nie poprzedzonego przygotowaniem artyleryjskim. Operacja ta prowadzona była przez oddział w sile około 3000 ludzi. Po ostrzeleniu przedpola gwałtownym ogniem karabinów maszynowych, wojska rządowe pojawiły się przed liniami powstańcami w La Zarzuela pomiędzy Las Rosas i Aravaca. Oddziały te zostały niezwłocznie powstrzymane ogniem zaporowym artylerii oraz kara-

binów ręcznych i maszynowych. Przypuszczając, że na miejsce to ścignięte zostały posiłki dowódczo wojsk rządowych podjęło wówczas atak na Las Rosas naprzeciw połączenia się dróg do La Coruna i Ekurialu. Powstańcy w tej samej chwili rozpoczęli kontratak od strony Villafranca del Castillo, chcąc uderzyć na wojska rządowe z boku. Widząc ten manewr, wojska rządowe cofnęły się w popłochu, pozostawiając na placu boju z górą 100 zabitych i rannych.

Siguenza 24. 3. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych wczoraj z frontu Guadalajara wojska rządowe nie usiłowały podejmować ataku na żadnym odcinku tego frontu. Staje

się jasnym, że komuniści dotarli do linii oporu, przewidzianej przez sztab gen. Mola, i nie zdołali się posunąć dalej dzięki skutecznej obronie powstańców.

Milicjanci, którzy przeszli wczoraj na stronę powstańczą, mieli oświadczyć, że dowództwo wojsk rządowych chciało jakoby wykorzystać rezultaty ataków, prowadzonych w ostatnich dniach, lecz, nie otrzymawszy żądanych posiłków, nie mogło podejmować dalszej akcji, dysponując jedynie wojskami, wyczerpanymi przez całonocną walkę.



Z całym spokojem i na zasadzie podanych przewozów za rok ubiegły stwierdzić, że CZASY NAJGORSZE SĄ JUŻ PO ZA NAMI, że IDZIEMY KU LEPSZEMU, że liczba 162 tysięcy pracowników kolejowych to norma, której nie grozi redukcja. Ośmielam się stwierdzić, że wschodzimy w okres, który można by nazwać OKRESEM PODNOSZENIA DOCHODOWOŚCI KOLEI i prowadzenia normalnej gospodarki personalnej.

P. minister szczegółowiej porusza problem gospodarki personalnej, wskazując, że podstawowym warunkiem normalnej gospodarki personalnej jest USTABILIZOWANIE PRACY KOLEI a nawet pewien jej wzrost. Ten warunek ma miejsce. Dzięki temu warunkowi nie stosuje się redukcji i nie stosuje się przenoszeń pracowników w stan nieczynny. Ubytek personelu jest tylko normalny. Z zajmowanych stanowisk usurwa się pracowników tylko w razie wykrycia nadużyć lub grubych zaniedbań, stwierdzonych poprzednio przez główną inspekcję komunikacji, lub komisje dyscyplinarne, albo dyskwalifikacji na podstawie niedostatecznej oceny, powziętej w sposób określony przepisami.

Najcieleż oczywiście przedstawia się sprawa uposażenia. P. Minister stwierdza, że dyżurnym ruchu na węzłach o największej przelotności w ocenie ich odpowiedzialnej pracy przyznano już pewne pomoce pieniężne, a w opracowaniu znajduje się sprawa zwiększenia dodatków służbowych dla dyżurnych ruchu i nastawniczych na większych węzłach.

W akcji o poprawę losu tysiącznych rzesz kolejarzy popiera p. Minister nie zamierza. W porozumieniu ze związkami szkać będzie dalszych ułatwień i możliwości świadczeń na rzecz pracowników kolejowych aby za rzetelne spełnianie swych obowiązków doznali ze strony państwa realnej pomocy.

W roku 1937 położymy kamień węgielny pod fundamenty domów dla kolejarzy a to dzięki powołaniu przez rząd na wniosek p. ministra towarzystwa budowy i eksploatacji mieszkań dla pracowników PKP jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Towarzystwo to łącznie ze związkami pracowników kolejowych przy pomocy PKP i towarzystwa osiedli robotniczych przystąpi do budowy domów w pierwszym rzędzie na terenie Warszawy — Pelcowizny, Pruszkowa i Gdyni.

Rozwój P. K. P. to wspólny interes państwa i pracowników kolejowych. Przedsiębiorstwo P. K. P. utrzymuje pracowników wraz z członkami ich rodzin w ilości 625 tysięcy osób. Liczba pracowników państw publicznych wynosi 130 tysięcy osób. Nema tu walki między pracą a kapitałem, zachodzi tu stosunek publiczno-prawny między Pracą a Państwem. To zrozumienie dominuje już oddawna w szeregach pracowników kolejowych. Wyrazem tego zrozumienia jest ustalona psychika kolejarza polskiego, zrzeszonego w licznych związkach, zawsze gotowego do ofiar na rzecz Polski. Jako przykład można przytoczyć, że na komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pracownicy kolejni zebrali 2 miliony 250 tysięcy złotych, dając niezwykły przykład ofiarności. To też mimo liczne biedy, Kłopoty i troski, które trapią naszych pracowników kolejowych, które są mi znane i w wysiłku o usunięcie których nigdy nie spocznie — hasłem naszym musi być dalsza praca, choć ciężka i mozolna, bo kraj nasz w stosunku do narodów bogatych, tylko nadwyżką pracy zapewnić może swój rozwój i utrwalić swoją wolność.

Kończąc swoje przemówienie i składając wszystkim pracownikom w służbie kolejowej i ich rodzinom najlepsze życzenia świąteczne, powołuję się na słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który dnia 19 bm. w wygłoszonym przez radio przemówieniu do narodu powiedział: „Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu — hasłu ugruntowania niepodległości”.

Jeżeli każdy, a przynajmniej wielu z nas, to wielkie hasło będzie miał stale przed oczyma, to pracą swą w każdym przypadku będzie mógł łatwo kierować i omijać lub korygować wszystko, co godzi szkodliwie w to hasło.

## Zakończenie prac parlamentarnych

Sesja zwyczajna, budżetowa Sejmu i Senatu została zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej zamknięta. Parlament rozpoczyna ferie — krótkie zresztą, jak wróży kularowa pogłoska, ma bowiem zebrać się za kilka tygodni na sesję nadzwyczajną.

Sesję zakończył uchwalenie budżetu państwa na rok 1937-38 — w ten sposób parlament spełnił swój kardynalny obowiązek, przepisany artykułem 35. Ustawy Konstytucyjnej. Po raz drugi już wypełnił parlament wybrany w 1935 roku ten swój obowiązek konstytucyjny i wypełnił go — powiedzmy to od razu — dobrze.

Nowa forma parlamentaryzmu polskiego, ustalona Ustawą Konstytucyjną i podkreślona ustawą o ordynacji wyborczej, eliminującej czynnik partyjny od wpływu na bieg spraw państwowych na terenie przedstawicielstwa narodowego, zdaje swój egzamin. Nie zdaje go w oczach sztabów partyjnych, ale pozytywnie wypada ocena, dokonana przez pryzmat interesu państwowego.

Tegoroczna debata budżetowa w obu Izbach wykazała dowodnie, że można reprezentować różne interesy społeczne i gospodarcze, że można ich bronić, wypowiadać się w ich imieniu — ale równocześnie można działać na rzecz dobra naczelnego: — interesu państwa i narodu, pojętego jako nierozłączna całość. Nie było wniosków demagogicznych, schlebających wąskiemu interesowi klasowemu bez liczenia się z możliwością urzeczywistnienia takiego wniosku. Znikł z sali obrad Sejm i Senatu typ posła czy senatora, uważającego, że dobrze spełnił swój obowiązek, kiedy złożył wniosek — nierealny i niemożliwy do urzeczywistnienia — ale taki, którym można będzie pochwalić się na zebraniu partyjnym i na wiecu wywołać przy jego odczytaniu kilka okrzyków, rozpoczynających się od słów „niech żyje...!” lub „precz z...!”

Zjawił się natomiast poseł i senator, który zdaje sobie sprawę z potrzeb swych wyborców, lub reprezentowanej przez siebie dzielnicy państwa, ale równocześnie wie w jakim stopniu da się ten interes pogodzić z interesami państwa, skarbu, postulatami obronności, a nade wszystko — z możliwościami. Nie czyni wcale ten nowy typ parlamentarzysty polskiego koncesji ze swych przekonań, czy też z zaufania, jakim go obdarzyli wyborcy. Nie czyni jej, bo w chwili, kiedy stawiał swą kandydaturę, zdawał sobie już sprawę doskonale z tego, że nie przybędzie do sali obrad Sejmu i Senatu w celu wywołania czegośkolwiek od państwa, czy od rządu, ale w tym celu świeci swą obecnością w gmachu przy ulicy Wiejskiej w Warszawie, ażeby wspólnie z odpowiedzialnymi kierownikami nauki państwowej zastanowić się nad takim sposobem rozwiązania każdego problemu, który pogodzi bynajmniej nie sprzeczne interesy: — społeczny i państwowy.

W tym stanie rzeczy parlament polski stał się cennym elementem współdziałania w pracy sterowania losami i polityką państwa. Wyraziła się ta nowa rola Izb Ustawodawczych zarówno w pracach nad budżetem państwa, jak i w pozytywnych rezultatach rozszerzonej przez nową Ustawę Konstytucyjną poselskich uprawnień ustawodawczych. Szereg cennych uwag — cennych dla rządu, nie mogącego przecież opierać się jedynie na informacjach i komentarzach maszyny biurokratycznej — do starczono do parlamentarnych sal obrad w toku paromiesięcznych debat budżetowych, w których przelamuje się pełny obraz życia państwa.

Z uwag tych rząd wyciąga konsekwencje, sposoby przeciwdziałania zjawiskom ujemnym, otrzymuje bezpośrednio i niesfalszowane cieniowanie sytuacji w tych kręgach życia społecznego, do którego najbystrzejszy nawet wzrok urzędnika nie dotrze. A gdzie dociera z łatwością — bo się sam stamtąd wywodzi — świadomy swej roli i zadań działacz społeczny.

Zupełnie analogiczną była rola Sejmu w dziedzinie projektowania nowych ustaw, poprawiania starych — słowem, na odcinku roboty ustawodawczej. Po-

# Hasło obrony Polski naszym pionem moralnym

Pplk. Adam Rudnicki o zagadnieniu obrony narodowej w deklaracji plk. Koca

Pplk. Adam Rudnicki wygłosił przed mikrofonem w Klubie pracowników Polskiego Radia w dniu 23-im b. m. odczyt, w którym m. in. powiedział: — Pułkownik Adam Koc we wstępie do swej lutowej deklaracji ideowo-politycznej wywiódł jej powstanie ze wskazań Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, spadkobiercy

i następcy Józefa Piłsudskiego. Marszałek Śmigły mówił: „Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegośkolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli”, stwierdza: „Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest

## hasło obrony Polski

I właśnie to hasło Obrony Narodowej stało się „pionem” deklaracji plk. Koca. Ustalił się już na świecie pogląd, że przyszła zawierucha wojenna będzie wojną totalną. W zmaganiu zostanie wciągnięty cały naród, a w zasięgu ich znajdzie się całe terytorium przez niego zamieszkałe.

Będziemy walczyć na ziemi, w powietrzu, na i pod wodą...

W takiej sytuacji państwa muszą prze-wartościowywać swe dotychczasowe założenia obronne, gospodarcze, finansowe i nawet geopolityczne.

Wielki Marszałek powiedział: „Naczelny Wódz musi do rachunków swoich wciągnąć siłę całego Państwa, które reprezentuje na polu bitwy, musi siłę i jego słabości obliczać”.

To też Naczelny Wódz już w czasie pokoju obejmuje swymi zainteresowaniami krąg bez porównania szerszy od samej siły zbrojnej.

Nowocześnie pojęta Obrona Narodowa musi objąć pełny kompleks zagadnień go-

spodarczo-finansowych, wychowawczych, komunikacyjnych, no i oczywiście polityki zagranicznej.

Organizacja przemysłu wojennego, przygotowanie organizmu gospodarczego do przejścia na pracę na rzecz wojny i zwycięstwa, zagadnienie samowystarczalności przemysłowo-rolniczej i surowcowej — oto jedna wielka grupa zagadnień.

Przemysł i przygotowanie sprawy organizacji sił i środków pracy na wypadek wojny — oraz zagadnienia komunikacyjno-transportowe i łączności, to grupa druga.

Sprawa tężyzny i gotowości fizycznej i duchowej narodu — to trzeci zespół zainteresowań. A więc wpływ na kierunek wychowania w ogóle, a na należyte postawienie tego, co określamy przysposobieniem wojskowym w szczególności.

Tak wygląda w wielkim skrócie olbrzymi kompleks zagadnień obrony, stanowiących podstawę ideowo-politycznych założeń Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wysunięte w deklaracji plk. Koca hasła

„państwowego solidaryzmu społecznego”, pojętego jak najbardziej nowoczesnie, nie klasowy, ani grupowy, lecz wyłącznie państwowy punkt widzenia w zagadnieniach społecznych — całkowicie odpowiadają potrzebom Obrony. Wszak ARMIA — przez ozdoby emblematami Rzeczypospolitej mundurowej wojskowej, jednaki dla wszystkich i wszystkich jednoczący, — jest tej wielkiej idei najlepszym symbolem, tak oczywistym, jak fakt, że „Społeczna struktura Polski opiera się w swoich podstawach na szerokiej masie robotników i włościan”.

W całokształcie zagadnień społeczno-gospodarczych deklaracja kieruje się drogą twórczej ewolucji, zmierzającej do rozbudowy przemysłu, wydatnego zwiększenia produkcji oraz dobrobytu mas. Czytamy dalej, że siła obronna państwa: „wymaga nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych” — dlatego „państwo może mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji”. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną”. W ten sposób, dzięki prawu kontroli i wpływowi państwa na produkcję, sprawy Obrony Narodowej są dostatecznie zapewnione, zwłaszcza, iż deklaracja mówi, że swoboda inicjatywy prywatnej: „kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego”.

Kapitał ma rozdział szósty, omawiający

### zagadnienie wsi

od którego rozwiązania: „zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa”.

Z punktu widzenia Obrony, rozbija się ono na problem populacyjny i żywnościowy. Chcemy mieć licznego, zdrowego, inteligentnego i uświadomionego narodo-wojennego żołnierza. Obecnie w 70% daje go armii wieś. Wieś musi nas pełnowartościowo i wszechstronnie wyżywić — w najszerszym tego słowa znaczeniu — na wypadek nawet najbardziej długotrwałej zawieruchy wojennej.

Do osiągnięcia tego wielkiego celu muszą być zastosowane harmonijnie, z żelazną konsekwencją i dalekowzrocznie wszystkie możliwe środki. Nie wolno dla doraźnych efektów psuć podstaw tej wielkiej i ekonomicznej budowy, która musi mieć fundamenty z granitu.

Znane już w całym kraju pod nazwą

### „siadem punktów wiejskich pułkownika Koca”

główne elementy tej części deklaracji odpowiadają całkowicie wspomnianym już zasadniczym wymogom Obrony. Po raz pierwszy w Polsce zagadnienie wsi zostało postawione nie na płaszczyźnie klasowej — ale na płaszczyźnie państwowej. Związano je ściśle z całokształtem problemów społeczno-gospodarczo-politycznych państwa. Żadnych eksperymentów „wycinkowych” — myślimy i działamy „całością”.

Przerzucenie trwałych mostów z miasta na wieś, wzmocnienie życia gospodarczego, rozwój spolszczonego przemysłu, handlu i rzemiosła — oto zespół środków, jakie wewnątrz naszego organizmu państwowego zastosować musimy, by przebudowując jednocześnie nasz ustrój rolny pod hasłem zwiększenia produkcji i opłacalności rolnictwa, podniesienia oświaty i wyrobienia obywatelskiego mas włościańskich — rozwiązać pozytywnie i trwale zagadnienie wsi.

Deklaracja pułkownika Koca zapewnia wreszcie, że będzie strzeżone i zachowane zdrowie duchowe narodu polskiego. Zachowane i rozwijane przez właściwe wychowanie pokoleń, poprzez naukę, kulturę i sztukę polską, które powinny „znaleźć swój bezpośredni, bo przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły”.

Nieśmiertelny Marszałek mówi: „Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „morale”. Naród, który owej „morale” nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegrania”.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazuje: „W procesie moralnego zrostania się Polski znowu wojsko jest na przedzie. Wojsko najprędzej oderwało się od przyzwyczajenia niewoli, które, trwając długo, stały się bliskimi. Wojsko pierwsze zaczęło tworzyć nowy typ Polaka, uprzedzając pod tym względem nawet polską szkołę. Pierwsze uświadomienie współczesności polskiej nastąpiło w wojsku” i daje taki nakaz wychowawczy: „Chodzi mi o to, aby każdy Polak od dziecka wyrastał w tej świadomości, że los jego ojczyzny zależy od tego, ilu i jakich żołnierzy może ona powołać dla swej obrony. Aby każdy Polak, nim dłoń jego potrafi udźwignąć karabin, nim krok jego potrafi zrównać się z marszem kolumny żołnierskiej, w duszy posiadał już wysokie cnoty żołnierskie OBOWIĄZKU, POŚWIECENIA, PRAWOŚCI I HONORU”.

Wierząc w żołnierski instynkt narodu polskiego, słuchamy, by rozległ się jak najprędzej „żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, KU JEDNEMU CELOWI”.

## Wystawa w Saryżu

ściągnie zewsząd tysiące ludzi i da możność podziwiania wszelkich zdobyczy i cudów ludzkiego geniuszu.

dziedzinie perfumerii zajmie bez wątpienia nowy egzotyczny zapach perfum i wody kwiatowej Czang de Lacart.

Eksperti twierdzą, że czołowe miejsce w

## WESOŁA WIELKANOC



LUKSUSOWY ODBIORNIK O ŚWIATOWYM ZASIĘGU. 3 PENTODY i LAMPA PROSTOWNICZA. 3 ZAKRESY FAL. 2 OBWODY. OTWARZANIE BEZ ZNISZCZALCEN PEŁNEJ WSTĘGI CZĘSTOTLIWOŚCI. REGULACJA BARWY TONU

LUKSUSOWE i POPULARNE 2 i 3 LAMPOWE ODBIORNIKI SIECIOWE i BATERYJNE. GŁOŚNIKI ZE WZMACNIACZAMI DO ODBIORNIKÓW DETEKTOROWYCH.

SPLĄTY NA 15 RAT  
JUZ OD ZŁ 10 MIESIĘCZNIE.

# ECHO

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym.  
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

trzeby lokalne, interesy grup społecznych dochodziły bez przeszkód do głosu w tej dziedzinie prac parlamentarnych.

Niemniej dodatnio przedstawia się bilans prac parlamentarnych od strony jeszcze jednej — niemniej bodaj od poprzednich dwóch ważnej — dziedziny jego obowiązków i uprawnień, a mianowicie wykonywanie kontroli nad działalnością rządu. Nigdzie bardziej wyraziście ta hacznie sprawowana kontrola nie wyraziła się, jak właśnie w debacie budżetowej, gdzie nie brakło ocen jaskrawie nawet krytycznych, ale... pozbawionych złośliwości, dokuczliwości i demagogii. To właśnie różniło oceny te od wieloletnich „wycieczek antyministerialnych”, do których przyzwyczaili nas niesławnej pamięci parlamenty poprzednich kadencji.

Oczywiście — są błędy, poważne nawet, w technice prac Sejmu i Senatu. Wytykano je niejednokrotnie z trybun obu Izb. Jest zbyt gadulstwo, jest powtarzanie jednych i tych samych argumentów przez wielu mówców, jest przeciąganie ponad miarę obrad, jest może więcej jeszcze braków technicznych, ale... właśnie technicznych.

Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że do nowych Izb weszli w lwiej części ludzie na terenie parlamentarnym n o w i, jeżeli uświadomimy sobie dalej, że pracują w odmiennych warunkach wewnętrznej organizacji życia parlamentarnego (brak klubów partyjnych) — to przecież zarzut braku techniki okaże się napewno zarzutem czasowym. Zniknie w miarę utrwalania się nowych form. Zasada jednak — zdała egzamin.



# Wielki Czwartek w ceremoniach Kościoła

Wielki Czwartek jest uroczystym i radosnym dnem w roku kościelnym. Jest on poświęcony pamięci Ostatniej Wieczerzy, na której Chrystus ustanowił Przenajświętszy Sakrament. I dookoła tej Wieczerzy obracają się wszystkie ceremonie kościelne, które w dniu tym kościół odprawia.

ubierania grobów i wystawiania w nich Najświętszego Sakramentu inne kraje poza Polską nie znają.

Po mszy św. celebrant dwie pozostałe Hostie, umieszczone w kielichu osłoniętym

czas procesji śpiewa się piękny w melodii i treści hymn „Pange lingua”, układu św. Tomasza z Akwinu.

W kościołach katedralnych biskup poświęca podczas mszy św. Oleje św. oraz



Ostatnia wieczerza. — Fresk Lionarda da Vinci

Wielki Czwartek jest uroczystym i radosnym dnem w roku kościelnym. Jest on poświęcony pamięci Ostatniej Wieczerzy, na której Chrystus ustanowił Przenajświętszy Sakrament. I dookoła tej Wieczerzy obracają się wszystkie ceremonie kościelne, które w dniu tym kościół odprawia.

Zaczynają się one od mszy św., która jest jedną z najuroczystszych w roku, obok Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek. Rozgłośnie i radośnie grają organy, kolor szat liturgicznych jest biały, a ołtarz tonie w powodzi kwiecia. Na Gloria odzywają się wszystkie dzwony w kościele i na wieżach.

Ale na tę radość uroczystości kościelnej pada cień męki i śmierci Zbawiciela i wszystko milknie, a słychać jedynie suchy głos kołatek drewnianych, który rozlega się będzie w kościele aż do Gloria we mszy św. wielkosobotniej.

W Wielki Czwartek w każdym kościele odprawia się tylko jedna msza św. Ksiądz poza celebransem, którym jest zwykle najstarszy z wieku i urzędu, więc w kościołach katedralnych biskup, przystępując wraz z wiernymi do komunii św. w komzach i stulach koloru białego.

Celebrans podczas mszy św. konsekruje trzy hostie. Jedną służy do mszy św., którą się odprawia, drugą będzie użyta do liturgii wielkopiątkowej, kiedy właściwej mszy św. się nie odprawia, trzecia do monstrancji przy grobie. To ostatnie jest naszym wyłącznie polskim zwyczajem, gdyż

welonem, odnosi w uroczystej procesji do specjalnie na ten dzień przystrojonej kaplicy, zwanej dlatego ozdobną i tam je umieszcza w tabernakulum, po czym z duchowieństwem odprawia nieszpory. Pod-

dokonywa wrzuszającej ceremonii symbolicznego mycia nóg 12 ubogim, na wzór Chrystusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy umył nogi apostołom na znak pokory i miłości.

## Rozmowa z polskimi Herkulesami Stanisław i Władysław Cyganiewicz w Warszawie

(Korespondencja własna)

Warszawa, w marcu

Dźwięczne uderzenie gongu i sędzia ringowy unosi rękę Władysława Cyganiewicza w górę. Jedno więcej zwycięstwo, tym razem odciesione w stolicy, gdzie odbywają się za panisze walki o Złoty Pas Warszawy. Szybko przepychamy się przez tłum rozentuzjuszowanych widzów, by uściśnąć dłoń zwycięzcy i pogawędzić chwilę ze sławnym zapasnikiem. Władysław Cyganiewicz, młody, doskonale zbudowany atleta wita nas ujmującym uśmiechem, rozgrzany jeszcze świeżo stoczoną walką. — Widzi pan — mówi, jak gdyby się tłumacząc — dla mnie każde spotkanie jest pewnego rodzaju drobnym prze-

życiem. Najmniej poważne mecze traktuję tak samo jak pamiętną walkę, w której zdobyłem po raz pierwszy tytuł mistrza świata. Było to w Paryżu w roku 1914. Po tym sukcesie zainteresowała się mną Ameryka, toteż udałem się za ocean, by tam próbować szczęścia. Udało mi się. W Buenos Aires zdobyłem ponownie tytuł, zwyciężając takich przeciwników, jak Alberg i Lourich. Ale dopiero w Stanach Zjednoczonych stoczyłem najcięższą walkę. Pokonałem „najslawniejszego ze sławnych” Strenler Lewisa (Dusiela) po 5 godzinach i 27 minutach walki, a następnie Joe Stechera, ulubieńca amery-

kańskiej publiczności. Rezultatem tego zwycięstwa było... zdyskwalifikowanie mnie przez sędziów, którzy musieli ulec opinii społeczeństwa amerykańskiego. Długo musiałem zdobywać sobie uznanie. Między innymi pokonałem powtórnie Stechera, a następnie po pewnej przerwie, spowodowanej kontuzją nogi, udałem się do Argentyny i Brazylii. Szczęście nie opuszczało mnie i na południu. Zdobyłem wielką popularność, która wzrosła jeszcze, gdy wygrałem wielki, 10 miesięcy trwający turniej. — A co skłoniło pana do odwiedzenia Warszawy. — Przede wszystkim sentyment do Kraju, a następnie chęć wzięcia udziału w turnieju warszawskim i popisanie się przed polską publicznością. W Europie bawię od kilku miesięcy. Byłem w Belgii, Hiszpanii, Szwecji i Anglii. „Przy sposobności niejako zdobyłem mistrzostwo Europy w walce Catch as catch can. Już miałem zamiar pożegnać sławego zapasnika, gdy wejście brata jego, Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza, zmieniło moje postanowienie. Taka okazja nie zdarza się co dnia i należało z niej skorzystać. Starszy o 17 lat od swego brata, zachował Stanisław Cyganiewicz dawną siłę i jeszcze dzisiaj nie jednemu z młodych zapasników w dąbny łatwo radę. Z czynnego udziału w zapasnictwie wycofał się w 1929 r. mając za sobą szereg fantastycznych zwycięstw nad siłami wszystkich ras i narodowości. Tomu nie starczyło w spisanie przegdy i ciekawych spotkań Zbyszka 1. Zdumienie ogarnia na myśl o niespożytej energii i żelaznej wytrzymałości tego wielokrotnego mistrza świata. Od turnieju w Ciechocinku w roku 1901, aż po 1929 roku — w sumie 28 lat wiernej służby w szrankach zapasniczych. A oto kilka ciekawych fragmentów z przebiegu przeszłości Zbyszka 1. W roku 1907 zwyciężył olbrzyma: Poddubnego, Kozaka o herculesowej sile. W Poznaniu rozprawił się z Niemcami: Jacobem Kochem i Karolem Softem. Spotkanie z Albergiem w Petersburgu, kiedy po 2 godzinach i 47 minutach walki Alberg mdleje zupełnie wyczerpany. Sukcesy w Ameryce i pamiętne zwycięstwo pasa brylantowego i tytułu mistrza w nowojorskim turnieju odbywającym się w Madison Square Garden. A wszystkie te walki, stoczone w barwach polskich, nawet wtedy, gdy o istnieniu Polski tak mało wiedziano. Występując w barwach polskich byliśmy zawsze dumni z tego — mówi Cyganiewicz — że barwy te odnoszą zwycięstwo. Dumni też z tego byli Ci Polacy którzy zdala od kraju dzielili naszą radość. Ja zszedłem już z ringu lecz pozostał mój brat który rozslawił imię Polski poza granicami.

Zbigniew Krygler.

## Wiadomości sportowe

### MARSZ KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

gromadził w Łodzi na starcie 100 drużyn. Dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego Związek Strzelecki Łódź powiat zorganizował marsz na trasie Łódź—Zgierz—Aleksandrów—Łódź, długości 295 km. Na starcie zgrupowało się w roku bieżącym około 100 zespołów. Zawody rozegrane zostały w trzech kategoriach:

**W kategorii A:** dla drużyn wojskowych i policyjnych pierwsze trzy miejsca zajęły drużyny wojskowe z Łodzi, przy czym pierwsze dwie przybyły na metę w czasie 1:59:40 a trzecia w czasie 2:10:00.

**W kategorii B:** dla stowarzyszeń P. W. pierwsze miejsce zajął Związek Strzelecki pracowników Monopoli Tytoniowego w Łodzi w czasie 2:03:35.

**W kategorii C:** dla organizacji P. W. młodzieży przedpoborowej pierwsze miejsce zajął zespół Związku Strzeleckiego ze Zgierza w czasie 1:47:55.

Zespół Związku Strzeleckiego ze Zgierza za osiągnięcie najlepszego czasu na trasie zdobył nagrodę wojewody łódzkiego Al. Hauke-Nowaka.

### CHROSTEK Z POWROTEM W KRAKOWIE

Znany pięciarż krakowskiego Wawelu, mistrz Polski w wadze lekkiej, Chrostek, został przeniesiony do Krakowa i rozpoczął z powrotem treningi w drużynie Wawelu.

### WSZY WYSTĘP PIŁKARSKI REPREZENTACJI POMORZA W DNIE 4 KWIETNIA 1937 R.

Pierwszy występ reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Pomorza odbędzie się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 4 kwietnia 1937 r. o godz. 15-ej. Pomorze walczy z ligową Wartą z Poznania, która przyjeżdża w najlepszym składzie z Sierkkiem na czele. Trudne zadanie zestawienia drużyny pomorskiej powierzono kapitanowi sportowemu red. Świątkowskiemu, który reprezentację zestawiał z graczy „A” i „B” klasowych drużyn.

Pod adresem meczu reprezentacji Pomorza musimy stwierdzić, że Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej w Bydgoszczy wyraźnie i to stale krzywdzi najsilniejszy na Pomorzu ośrodek piłkarski, jakim jest Toruń, któremu nie przydzielono dotychczas żadnego meczu piłkarskiego reprezentacji Pomorza, a tylko w roku ubiegłym polecono Toruniowi przeprowadzić mecz treningowo-orientacyjny reprezentacji przed meczem o puchar Polski.

Za przeprowadzeniem piłkarskich zawodów reprezentacyjnych w Toruniu przemawia to, że Toruń dotychczas jest jeszcze stolicą Pomorza i nią pozostaje, jak również ze względów prestiżowych mecze piłkarskie

reprezentacji Pomorza powinny się odbyć w jej stolicy. Słuszne i podobne żale podnoszą inne miasta Pomorza, jak Grudziądz, Gdynia, Inowrocław i Tczew, które chętnie ujrzałyby reprezentację piłkarzy pomorskich w swym grodzie.

Apelujemy i prosimy Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej o zaniechanie dotychczasowej polityki, to jest faworyzowanie siedziby P. O. Z. P. N. Bydgoszczy — i kierowanie się w przyszłości dobrem sportu pomorskiego, przydzielając innym miastom Pomorza rozgrywanie piłkarskich meczów reprezentacji Pomorza, tym bardziej, że o to proszą i ubiegają się pokrzywdzone miasta już od kilku lat.



Ostatni suchy trening przed wjazdem na wodę

Ulge w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

# HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



Zajęcie to nie było zbyt uciążliwe, zwłaszcza, że nie wolno nas było obarczać żadną robotą. Jedynie należało pilnować domu. Ale kiedy państwo



dumblowali do rana, noc taka wydawała mi się nieskończenie długa... Wynagrodzenie otrzymuje się od razu i należy do dobrego tonu, żeby właściciel mieszkania odwiedził takiego, przegodnego „anioła stróża” swoim samochodem do domu. Bez wątpienia niejedną nie sympatji została zadzierżgnięta podczas takiej nocnej przejażdżki...

## VII

### JESTEM SŁUŻĄCĄ W HOTELU

Po opuszczeniu domu mecenasa byłam znowu bez posady. Czek w torebce gwarantował mi dziesięć dni do dwóch tygodni względnie beztrudnego życia, ale co potem?.. Gospodyni mego „Boarding House” dała mi do zrozumienia, że wkrótce będzie zmuszona o kilka dolarów podwyższyć cenę mego pokoju. Widocznie nie czuła sympatji do bezrobotnych lokatorek... Napewno nie byłaby nigdy przypuściła, że niecne jej upomnienie stanie się dla mnie bodźcem do znalezienia zajęcia. Doszłam do przekonania, że powinnam znowu zacząć poszukiwać pracy, za którą otrzymam mieszkanie i jedzenie.

Poszłam natychmiast do najbliższego biura i zapisałam się jako „lepsza” służąca. Zwłaszcza cenną wydała mi się taka posada, bo jedna ze znajomych moich krewnych objaśniła mi, że na ogół służące, np. w eleganckich hotelach, pracują tylko do trzeciej popołudniu.

W biurze wskazano mi hotel, w którym jest do objęcia miejsce pokojowej. Pojechałam tam omnibusem i dowiedziałam się od zarządzającego, że już wzięli na próbę nową kandydatkę i są z niej bardzo zadowoleni.

Obok był inny wielki hotel. I tam również dotarłam do zarządzającego. Przyglądał mi się tak długo i bacznie, jakgdyby chciał zbadać poprzez płaszcz siłę moich mięśni. Powiedziałam mu, że nie zlekę się żadnej roboty.

— Nie — powiedział — z zasady nie przyjmujemy nikogo innego, prócz wieśniaczek z Polski i z Czech, a chociaż pani mówi, że pochodzi z Polski, ale ma pani za delikatne ręce. Niech pani spróbuje w tym hotelu naprzeciwnie, tam nie są tacy wybredni.

Poszłam i rzeczywiście tamtejszy zarządzający od razu mnie zaangażował; właśnie poszukują pokojowej. Zaznaczył: — 17 dolarów tygodniowo, bez utrzymania, spanie w małym pokoiku razem z drugą służącą...

— Czy nie mogłabym dostać oddzielnego pokoju?

Odpowiedział krótko: — Nie.

— W takim razie dziękuję.

Pan ten poradził mi, żebym spróbowała w „Apartmenthotel”. Tam ludzie wynajmują mieszkanie na miesiąc, a przeważnie nawet na lata, więc niema nigdy niespodziewanego natłoku przyjezdnych, wobec czego napewno łatwiej mi będzie zdobyć dla siebie jakiś oddzielny pokój.

Wsiadłam do odpowiedniego autobusu by dotrzeć do tego „Apartmenthotelu”, gdzie mieszkała moja znajoma. W cichości ducha miałam nadzieję, że może zechce mnie proteżować. Zarządzający powiedział mi, że potrzebna jest pokojowa na trzecie piętro, od zaraz, ale i tutaj służące sypiały w jednym pokoiku.

Poprosiłam o czas do namysłu i pojechałam windą do mojej znajomej. Kiedy opowiedziałam jej, że pragnę chociaż w nocy móc być sama, a tutaj zarządzający nie chce mi dać oddzielnego pokoju, znajoma moja powiedziała:

— No to cóż z tego? Mam przecież cztery pokoje, mąż mój na dłuższy czas wyjechał, może pani u mnie sypiać. Sprawił mi pani tem wielką przyjemność.

Przyjęłam więc tę posadę i następnego ranka koło dziewiątej zameldowałam się u zarządzającej, która mi kała włożyć przygotowany szary kitel i wcisnęła mi do jednej ręki kubek, a do drugiej odkurzac.

— Pójdźcie pani na trzecie piętro. Musi pani sprzątnąć dwanaście apartamentów (oddzielnych mieszkań), łącznie czterdzieści pokojów. Codziennie będzie pani pracować z inną służącą.

Dzisiejsza jest bardzo silna i dlatego poleciłam jej, żeby szorowała wanny.

Tęga i silna dziewczyna, która się niebawem zjawiała, była stuprocentową Amerykanką.

Weszliśmy na górę i młotkiem zastukaliśmy do pierwszych drzwi. Nie otworzono nam, to znaczyło, że mieszkańcy jeszcze leżą w łóżkach, albo właśnie siedzą przy śniadaniu. W sąsiednim mieszkaniu pan już wyszedł, a pani, która nam otworzyła drzwi, powiedziała, że prosi, żeby stale sprzątać u niej o tak wczesnej godzinie. Zajmowali cztery pokoje: bawialnię, stołowy, sypialnię z przyległą łazienką i kuchnię, która się zaliczała do liczby pokoi.

W tem mieszkaniu więc rozpoczęłam karierę jako pokojowa w jednym z hoteli w Chicago.

Po kilku dniach już wiedziałam, że w takim „apartment” złożonym z kilku pokoi jest identycznie tak samo dużo, albo tak samo mało do roboty, jak przy sprzątanu mieszkania, składającego się z jednego pokoju i niewielkiej kuchenki.

Częściowo pochodziło to stąd, że „państwo” w większym mieszkaniu zazwyczaj sami bardzo dbali o porządek, a poza tem dużo czasu spędzali poza domem. Natomiast w takim jednym pokoju, gdzie mieszkał samotny pan, albo małżeństwo i gdzie się w tych czterech ścianach spało, jadło i pracowało, niemało kłopotu sprawiało uprządkowanie: t. j. położenie na miejsce i rozwieszenie, gdzie należało porzucanych chaotycznie rzeczy.

Moja koleżanka wtajemniczyła mnie od razu, jakim sposobem można „niby” porządnie sprzątnąć, jaknajmniej się trudząc, żeby mieszkańcy jednakże byli zadowoleni.

Pomimo, że ona była silna i tęga, a ja szczupła i nieprzyczajona do pracy, musiałyśmy podzielić robotę. Mnie przypadł w udziale odkurzac, a jej szorowanie wanien.

Regulamin hotelu nakazywał, żeby każda wanna, niezależnie od tego, czy była używana czy nie, codziennie była wyszorowana. Pomimo, że moja koleżanka nie odznaczała się zbyt starannością, praca ta w zgiętej pozycji była bardzo męcząca.

Mój „samodzielnie” pracujący odkurzac też mi się nieźle dał we znaki. Manipulowanie nim od dziewiątej rano do trzeciej popołudniu wymaga wielkiego wysiłku mięśni, a początkowe odciski na rękach w krótkim czasie zamieniły się w bolesne rany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## „Kareta ślubna” pogromczynie słoni



Córka pewnego angielskiego właściciela cyrku, młoda pogromczynie słoni, po ślubie powróciła z kościoła ku podziwowi londyńczyków na grzbiecie słonia.

KS. W. KNEBLEWSKI

## U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Dokończenie)

12)

Miała ona mieszkańców aż do pierwszej połowy XIX w. Ostatnim z nich był zamordowany skrytobójczo O. Gaspard Soler w 1822. Z nim się kończy życie pustelnicze na całym Monserrat. Zostają tu jednak zakonnicy klasztorni, zmuszeni wyjść z pierwotnych założeń reguły św. Benedykta i oddać się głównie pracy między pątnikami.

Dziś wszystkie eremie są jedynie milczącymi świadkami dawnego życia pustelniczego. Nitk się tu już nie umartwia i nie rozmyśla. Niema już kandydatów do tych samotni. Świat bowiem zeszedł z mistycznych kontemplacji do życia czynu.

Konieczność ratowania człowieka i jego duszy przed niebezpieczeństwami XX stulecia, epoki wyciągu techniki i mechaniki, a jednocześnie z tym zmaturalizowanie się jego dążeń i ideałów, pociągnęło i kościół do skierowania wszystkich rezerw ludzkich swej wielkiej armii duchownej na takie odcinki życia, gdzie trzeba ratować duszę ludzką przed zgnilizną moralną i całkowitą niewiarą w Boga. Tu i ówdzie ostała się kontemplacja i mistyka związku bezpośredniego między duszami wybranymi a Bogiem, by i za tych, co nie mogą i za tych, co nie chcą, szła modlitwa i samozaparcie się jednostek, jako czysta ofiara za grzechy bliźnich, żyjących wśród świata i dla świata.

Wszystko to, o czem wspominałem w związku z Monserrat, zostało dokonane przez Ojców Benedyk-

tynow, stróżów Czarnej Madonny.

Muszę jeszcze dodać, że w klasztorze ich na Monserrat istnieje jedna z większych bibliotek w Hiszpanii, posiadająca wiele „białych kruków” książkowych i rękopisów. W niej to prowadzą studia zakonnicy i uczeni, przybývający z całego kraju. Rezultaty tych prac ogłasza się zaraz na miejscu, gdyż istnieje i drukarnia. Wydaje się w niej „Analecta Monserratensia” i „Catalonia Monastica”, omawiające stronę historyczną klasztorów benedyktyńskich: „Biblioteka Mistica”, tłumacząca i wydająca dzieła największych mistyków kościoła, wreszcie wychodzi też „Biblia”, ślicznie ilustrowana z dobrym komentarzem. Nie trzeba też zapominać, że Monserrat posiada swoje Muzeum Przedhistoryczne, Archeologiczne i Biblijne, pełne bezcennych przedmiotów o wysokiej wartości artystycznej i historycznej.

Kiedy się wspomina piśmiennictwa benedyktyńskie w Hiszpanii, trudno nie wspomnieć o stanowisku, które miała w dziejach ducha i kultury hiszpańskiej literatura religijna wogóle.

Nie sięgam w tem daleko w przeszłość jeszcze rzymską, która znała dwóch Seneków i Martialisa, będących przeciw przedstawicielami literatury klasycznej, jakby pradziadami piśmiennictwa hiszpańskiego. Pierwsze wieki kościoła widziały zaledwie kilku apologetów i historyków Hiszpanów, między innymi takiego św. Izydora z Seville i św. Ildefonsa z Toiedo.

Początki te jednak zostały zgłuszone przez najeźdy arabskie. Hiszpania była państwem dzielnicowym przez całe wieki. Wskutek tego wyodrębniły się też i narzeczka rozmaitych ziem półwyspu iberyjskiego, tak dalece, że z jednego wspólnego języka powstały jakby trzy różne: portugalski, kataloński i kastylijski.

Cuda i podania św. Jakóba z Compostelli opiewa stara „Liber Jacobi”, jeszcze w XI w. Potęgę tajemnic wiary ujmuje w Aleksandryni Gonzalvo de Berceo, który w pełnych uczucia i peźji poematach oddaje szczególniejszą część Madonnie. Poeta ten pisze tak, że nawet protestant Clarus uważa je za najwspanialszy wyraz poezji religijnej całego średniowiecza.

Poprzez poezję religijną, uprawianą nawet przez świętych Ignacego Loyolę i Franciszka Ksawerego, parafrazy św. Jana od Krzyża natchnione poematy św. Teresy i canzony ks. Herrery z Seville dochodzimy do epoki religijnej. Hiszpania wydała takich epików katolickich, jak Franciszek Blasco w swojej: „La universal redencion” i przeor Hojeda w „Chrystiada”. Nie obcym jest temu okresowi t. j. w XVI i nasze Monserrat, pełne już wtenczas legend zebranych w poetyckiej formie przez Jose de Baldiwielzo.

W sukni zakonnej umiera Miguel Cervantes, jeden z największych pisarzy Hiszpanii, autor arcydzieła wśród literatury powszechnej „Don Kiszota”. Po wielce romantycznych i niezwykłych przejściach życiowych staje się zakonnikiem genialny poeta Lope de Vega. Przecież jest on autorem dramatów opiewających piękno tajemnic Bożych, o takim nastroju i cudnej formie, że współcześni wpadali w ekstazę przy ich czytaniu. Tak samo katolicyzm hiszpański może się poszczycić swoim Szekspirem i Dantem, jakim był naprzód poeta-żołnierz, a później ksiądz Pedro Calderon de Barca. (1600) jeden z największych dramaturgów Hiszpanii.

Oto choćby tych kilkunastu luminarzy literatury hiszpańskiej, jakżeż wymownie świadczy o wpływie kościoła na ogólną kulturę tej dawnej Hiszpanii







Na stół do święconego  
nie powinno zabraknąć

1939

# Siva Tyskie'go

Jasne, słodowe kuracyjne, specjalność „Bock Śląski”  
w butelkach oraz syfonach 5 i 10 litr. poleca  
**Browar Książęcy Tychy**  
Repr. w Gdyni

## JAN MENDLIKOWSKI

Wytwórnia Soków i Fabryka Wód Gazowo - Owocowych  
Tel. 18-80 ul. Świętojańska 118 Tel. 18-80

## MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju,  
najlepszego wykonania  
na dogodnych warunkach  
po cenach najniższych poleca

### DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63  
tel. 21-83. Firma nagrodzona  
została złotym medalem. 8556M

## ŚWIĘTA NADCHODZA!!

**Obuwie i pończochy**  
najkorzystniej kupuje się

### we firmie **Bata**

Bydgoszcz, Plac Teatralny 6 1956

Liczba czynności: 6. K. 3/31. (Zlecenie Nr. 224/VII  
**PRZETARG PRZUMYSŁOWY.** Nieruchomość położ.  
w Bobrowiskach koło Brodnicy i w chwili uczynienia  
wzmianki o przetargu zapisana w księdze grunto-  
wej Brodnica wykaz L. 584 na imię i nazwisko An-  
toniego Grabowskiego, zostanie w drodze egzekucji  
dnia 26 maja 1937 r. o godz. 10 przed południem  
wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie  
pokój Nr. 51. Przedmiotowa nieruchomość o łącz-  
nym obszarze 136.40.98 ha i 195.69 talarów czystego  
dochodu, jest położona w obrębie Nowydwór i sta-  
nowi rolę, łąki, ogrody i pastwiska z budynkami,  
składającymi się z domu mieszkalnego, domu cze-  
ladzi, stodoły, chlewu i stajni oraz o rocznej war-  
tości użytkowej 300.— mk. Wzmiankę o przetargu  
zapisano w księdze gruntowej dnia 15 maja 1931 r.  
Brodnica, dnia 18 marca 1937 r.

Sąd Grodzki. (1944)

Ogłaszanie się  
w naszym  
dzienniku  
opłaca się  
stokrotnie!

1955

Mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że  
w czwartek, dnia 25 marca br. nastąpi

przeniesienie naszego oddziału sprzedaży  
ul. Jagiellońska nr. 2

**F-ma Karol Jankowski i Syn**  
Fabryka Sukna Bielsko

do nowego lokalu w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 14

(Gmach Hotelu Pod Orłem).

Dziękując Szanownej Klienteli za dotychczasowe poparcie naszego  
przedsiębiorstwa zapewniamy, iż dążeniem naszym będzie jak do-  
tychczas tak i nadal przez fachową i rzetelną obsługę zjednać  
sobie pełne Ich zaufanie

Z wysokim poważaniem

**Karol Jankowski i Syn**

## GDANSK

Polecamy następujące firmy:

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
KURTOWNIE DETALICZNIK  
9825 **CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6,  
telef. 25310.

**DAMSKIE KAPELUSZE**  
eleganckie i najnowsze fasony w wielkim wy-  
borze po cenach konkurencyjnych sprzedaż  
Nut-Bazar zur Altstadt  
Gdańsk, Altst. Graben 45. 1484

**Danziger Seifenfabrik** Gebr. Karpenkiel  
6. m. b. H.  
GDANSK, Baumgartschogasse 41  
poleca swoje prima mydła twarde do pra-  
nia i pierwszorzędne mydła szare  
1954 po najniższych cenach dziennych

**DYWANY, firany i materiały**  
3108 meblowe  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24323  
AUGUST HOMBER G. m. b. H. F. L. I. A. Kohlan-  
gasse 2, tel. 26661

**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma  
9825 **KARAU**, Langgasse 55.

**Na nadchodzące Święta polecam:**  
Pocztówki Wielkanoena, obrazy, figury, książki  
do nabożeństwa, różańca, albumy, papier-  
listowy oraz wszelkie artykuły biurowe  
1938 **MARIA OBSTÓWNA**, Lavendelgasse 2-3 Tel. 24503

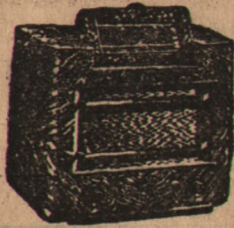
**PERFUMERJA**  
9825 **LAUTER**, Langgasse 85  
przy bramie ul. Długiej tel. 26571

**POSADZKI** „Terrazzo” i z drzewa  
twardego (Steinholza  
Fussböden) 899  
**Fr. Vollmann & Rizzotti**  
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

**Rowery, wózki dziecię-  
ce, maszyny do szycia**  
oraz części zapasowe wszel-  
kiego rodzaju kupuje się do-  
bro i tanio w firmie  
Max Willer  
Gdańsk, I Damm 14. Naprawy fachowe i po cenach przystęp.

**Skład żelaza - narzędzia**  
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany  
578 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE  
E. & R. LEIBRANDT Hiltchmannsgasse  
narzędzi Hiltchmannsgasse  
Towary żelazne - stalowe - metalowe.

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Poczwórnej wytrzymałości - Chemia. farbiana  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.  
właśc. W. Muzy  
Müllers Goliath-Sohlerei II. Damm 17, tel. 2793.



Najnowsze modele  
radioodbiorników 1937  
znanych wytwórni radioaparatów

**PHILIPS** na bardzo dogodnych  
warunkach spłaty poleca

**F-a J. WOJDYŁO-Tczew**  
ul. Kościuszki nr. 1. — Telefon 1112

Na wpłaty przyjmuje wszelkie pożyczki państwowe.  
Na miejscu fachowa obsługa, porada i reperacje wszelkich odbior-  
ników oraz gwarantowane ładowanie akumulatorów według naj-  
nowszych zdobyczy technicznych.

UWAGA: Wszelkie porady i badania radioodbiorników wykonuje bezpłatnie

## NA STOŁ ŚWIĘCONKI

różnorodne wina i likiery  
poleca

## J. J. GOERDEL

właśc. E. MATECKI  
Bydgoszcz, Długa 10  
Telefon 30-14 — Rok założenia 1811

## KONIAK JUBILEUSZOWY



## SOLIDNE UBRANIA MĘSKIE

29,50 34.— 45.— 68.— 69,50 77.— 88.—  
UWAGA: Polecamy specj. nasze ubrania „Poznań”  
z prima wełnianego szwiotu z 2 spodniami 69,50.  
**BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11**  
4-ro mies. kredyt na sygnał.

Zlecenie Nr. 228/VII.

LICYTACJA.

(1943)

W dniu 2 kwietnia 1937 r. o godz. 8 na placu za  
koszarami Gen. Hallera przy ul. Gen. Bema odbę-  
dzie się licytacyjna sprzedaż około 32 koni wojsko-  
wych z Garnizonu Grudziądz.

Przewodniczący

Kwatermistrz Pułku Ulanów.

## Ważne dla budujących

Formy do wyrobu pustaków  
budowlanych poleca tani  
**K. Kujawski** Warsztaty  
Mechaniczne, Odlewnia Że-  
laza i Metali Toruń. Ofer-  
ty i prospekty na żądanie.  
1777C

## K. S. Keiler Nachf.

Fabryka likierów gdańskich



Rok zał. 1814

Specjalność:

Goldwasser — Kurfürsten — Christo-  
phorus — Eiskümmel — Goldkirsche  
Jagd — i Reiterlikör

Sprzedaż butelkowa Gdańsk, przy Langgasser Tor  
1884Gdk Telefon 221 91, 221 18.

## GDYNIA

### Sprzedam

samochód półciężarowy  
Chevrolet 4 cyl, w stanie  
natychmiastowego użycia.  
Gdynia, Skwer Kościuszki  
nr. 12, m. 14. 1948Mk

### Unieważniamy

zaginiony konosament oryginalny  
ICHVR 100 worków pieprzu 5057, 5 kg.  
statek „Puck”, r. p. 359/33.  
Schenker i Ska, Oddział  
w Gdyni. 1947Mk

### Panienska

z dobrym niemieckim po-  
szukuje posady do dzieci.  
Gdynia, telefon 26-74.  
1949Mk

### 2 pokoje

frontowe z balkonami i la-  
zienką, I piętro, od zaraz  
do wynajęcia. Gdynia, ul.  
Świętojańska 50, m. 1, te-  
lefon 20-37. 1941Mk

### 2 pokoje

z kuchnią i łazienką do wy-  
najęcia od zaraz Gdynia,  
Kamienna-Góra willa „Ra-  
dowid” obok „Domu Zdro-  
jowego”. 1648Mk

### „Runo”

Najpoważniejsze biuro ma-  
trymonialne. Gdynia, ul.  
Świętojańska 77. 805M

### Place

budowlane na ulicy Morskiej  
i Pomorskiej, korzystnie do  
sprzedania. Gdynia, Staro-  
wiejska 41/3 gospodarz.  
1452Mk

### Ogródka

mieszkańka miesiąc oko-  
lica Gdyni poszukuje, celem  
sprzedaży własnych drze-  
wek ozdobnych. Wiado-  
mość listownie poste-restan-  
te Czyskiak. 1861Mk

### 100.— Złotych

można zarobić, wskazać na-  
bywcę na drzewka, rośliny  
ozdobne. Gdynia poste-re-  
stante Czyskiak. 1929Mk

### 4 konie

ciężkie, 4 wozy cięż-  
kie i 300 centnarów  
konieczny do sprzedania.  
Odbiór konieczny wtorek  
i piątek z Dobra Leśna pow.  
kartuski. Józef Wiśniewski,  
Matarnia. 1940Mk

# Najtańsza komunikacja pasażersko-towarowa rozpoczeta!

**Z dniem 16-go marca r. b. rozpoczęliśmy regularną komunikację pasażersko-towarową statkami „Vistula”, do wszystkich miast i miasteczek nad Wisłą.**

**Przejazd parostatkami „Vistula”, jak nie mniej przewóz towarów jest kilkakrotnie tańszy od przejazdu i przewozu koleją.**

**Kabiny na parostatkach dobrze ogrzane!**

**Przyjazd i odjazd statków punktualny!**

**Korzystajcie zatem z najbardziej wygodnego i najszybszego środka lokomocji jakim są parostatki „Vistula”.**

**UWAGA!** Z radością komunikujemy, że dla wygody P. T. Publiczności przedłużyliśmy w roku bieżącym nasze linie towarowe i pasażerskie aż do Krakowa.

## POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA” Spółka z o.o.

AGENTURA W GRUDZIĄDZU

Przystań nad Wisłą w Grudziądzu Tel. 14-72

### SERY

**SZWAJCARSKI TYLZYCKI HOLENDERSKI TRAPISTOW ROQUEFORT PARMEZAN**

oraz wszelkie inne gatunki polecają

**SZWAJCARSKIE SKŁADY SEROWARSKIE**

**STOLLER** ul. Różana 1 pod Arkadami

**STOLLER** ul. Prosta 2 1936

**MASŁO** - wyborowe mleczarskie **BARANKI** z świeżego masła deserowego

polecają

**Szwajcarskie Składy Serowarskie**

**STOLLER** ul. Różana 1 pod Arkadami

**STOLLER** ul. Prosta 2 1936

**„Polskie Ziola”**

miesięcznik zielarski, podaje ceny ziół, udziela porad i wskazówek. Warszawa, Książęca 6. 1679

**Fotograficzne**

przybory dla amatora — znawcy

**Ziola**

wody, sole lecznicze, galki

**Opatrunki**

wata, opaski irygatory

**Pudry**

wody kwiatowe na wagę

**Grzebienie**

lusterka, puderniczki

**Żyletki**

nożyczki, brzytwy, szczyzoryki kupisz najkorzystniej

**Jan Kapczyński**

Szeroka 35.

**Rowery**

turystyczne wyścigowe we wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych od daje na 12 miesięcznych równych rat H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórk. Torunia, ul. Pułaskiego 49 907CK

**Radia**

kryształkowe i lampkowe na dogodnych warunkach spłaty poleca

**ELEKTRA-TORUŃ, Chelmińska 4.** 499

**Trwała i wodna ondulacja**

po cenie po niskich cenach

**B. Słupski**

Toruń Bydgoska nr 58

**Pracownia futer**

przerabia lisy na najmocniejsze peleryny oraz futra podług najnowszych modeli. „FUTRO” Toruń, ul. Szeroka 25. 1677



**Polecamy nasz nowozałożony dział:**

**Dywanów - Firan i Kołder**

Składy fabryczne pierwszych fabryk

**BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11**

4-ro m. es. kredyt na asygnat.

### Zawiadomienie!

Z dniem 25 marca przeniosłem skład mój rzeźniczo-wędliniarski z Nowego Rynku na ul. Kopernika nr 31.

I jak dotąd staraniem moim będzie nadal zaopatrywać Szanowną Klientelę z miasta i okolicy w znane z dobroci wyroby mięsne.

**Specjalność: kiełbasy miejskie i małopolskie.**

Zarazem polecam na nadchodzące święta wszelkie gatunki **szynki i kiełbasy „wielkanocnych”** oraz wszystkie gatunki doborowego mięsa.

Z okazji zbliżających się świąt, Szanownej Klienteli życzę **Wesołego Alleluja.**

Z poważaniem

**Alojzy Sosnański**

mistrz rzeźniczo-wędliniarski — Telefon 1685

Toruń, Kopernika 31.

Skład przy Nowym Rynku prowadzić będą tylko do dnia 30 marca b. r.

**CODZIENNE NADCHODZĄ NOWOŚCI!!!**

**PŁASZCZE DAMSKIE I KOMPLETY**

najnowsze modele wiedeńskie i angielskie

**BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11**

**Rury cementowe**

1009

po cenach najniższych poleca **M. Czubek i Ska** Hurtownia materj. budowl. Toruń, Pierwarska 3-7 Telefon 1648

**Potrzebny**

ogrodnik fachowiec na stałą pracę od 1. IV. br. w Centrum Wyszkożenia Kawalerii. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami w Kwartalnym Związku przy ulicy Chelmińskiej od godz. 9-11, Grudziądz. 1898Gk

**Reklamowol**

Sprzedajemy tanio!

kuchnie . . . . . od 80.— zł

Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 280.— „

jadalnie . . . . . 480.— „

Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5 Spamiętaj! 9857C

**Z powodu**

wyjazdu sprzedam kompletne urządzenie z pokoju z kuchnią, składające się z szafki, stołowego i kuchni, oraz można przejąć mieszkanie, w którym obecnie zamieszkuje. Wiadomość „Dzień Pomorza” po nr. 220”. 1311C

**Tapicerzy**

kupują sprężyny, pakuly, trawę, płótna, szpagaty, włosie i gwoździe najtańszej w firmie

**Z. Balcerowicz**

skład skór, Toruń, ul. Żeglarska nr. 21. 907C

**Wolny od zaraz**

jasny, słoneczny, pokój umeblowany z używ. łożenki, elektryczność. Nadaje się specjalnie dla osób pragnących spokoju. Do dyspozycji weranda na dachu ogród. Oferty pod nr. 1935 do „Dnia Pomorza”.

**Zegary — Zegarki**

platery, obrączki ślubne — polecam wyjątkowo po cenach najniższych i na dogodnych warunkach

**Kazimierz Bibik**

mistrz zegarmistrzowski

zaprzyśnięty rzeczoznawca sądowy na Pomorze i Poznańskie.

Toruń, Stary Rynek 39, telefon 1292. (1931)

**Kupię**

1000 mtr. toru kolejki położonej. Oferty z podaniem ceny uprasza Jan Turek Toruń, Żeglarska 1. 1924Ck

**Gospodyni**

dobrze gotująca, sumienna, poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Oferty Chelmińska ul. Sądowa 1 m. 1, Kordowska. 1930

Numer akt: I. Km. 161/37.

**WEZWANIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 kwietnia 1937 r. o godz. 10 przystąpi do opisu nieruchomości Toruń karta 226 należ. do Marty Dłużakowej, położonej przy ul. Strumykowej nr. 14, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 790,15 zł. oprócz odsetek, przypadającej wierzycielowi Janowi Hilgendorfovi od dłużniczki wdowy Marty Dłużakowej, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 15 marca 1937 r. (1934)

(—) Józef Kozak,  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

**Sprzedaję** dopóki zapas starczy na wiosnę 1937 **ziemniaki sadzeniaki**

Modrowa oryginalne Industrie po zł 6.25 za 50 kg Modrowa oryg. Dyr. Johanssen po zł 4.50 za 50 kg. Przy zamówieniu poniżej 100 cfr. podwyższa się cenę o 20%. — Wszelkie zamówienia przyjmują także spółdzielnie rolnicze.

**H. Modrow, hodowla nasion Gwizdzyń,** poczta Nowemiasto n/Dr. 1886

**Rowery.**

wózki dziecięce, maszyny do szycia oraz części zapasowe i akcesoria dobrze i tanio w firmie

**Piotr Wachowiak** ul. Dworcowa 21

**Na stół świąteczny**

**Wina** gronowe

**Wina** owocowe

**Wódki** monopolowe

**Wódki** gatunkowe i

**Koniaki**

firm krajowych, zagranicznych po cenach naprawdę niskich poleca

**W. MAĆKOWIAK**

Szeroka 24. 1987

**Gorsety, bieliznę damską pończoszki**

w wielkim wyborze poleca **ANNA BINIEK** Toruń, Szeroka 27. 1981

**Mieszkanie**

4 pokoje, kuchnia, łazienka, pokój służbowy, centralne ogrzewanie, wynajmę. Bonk, Toruń, Stary Rynek 16. 1946Ck

Wszyscy wiedzą, że **MEBLE** wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie **B. Władarczak** Toruń, Prosta 5. 9842 C

**GDĄŃSK**

**Rutynowany**

nauczyciel udziela lekcji gry skrzypcowej. Henryki Belchaltowski Gdańsk, Kordeckiego 3. Telefon 21001. 1584Gkr

**OGŁOSZENIA:**

wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 35 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.	

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

W ekspedycji miejscowych agencji	2,00 zł	
Z odnośnikiem do domu	2,20 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2,40 zł	
Pod opaską	4,50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2,32 gd; przez gońca	2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd	
Zagranicą	4,00 zł	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WYTYK**, Toruń, ul. Bydgoska 58.

**UWAGI:**

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego potwierdzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Fry sądowem śledztwie należność rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnik, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerczyński Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.